

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 30 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 80 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 500 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu. Pod opaską 750 marek niemieckich. W innych krajach 1000 marek niemieckich.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 60,00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 350 mk. niemieckich. Miejsce ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 1700 mk. pol. Pod opaską 2500 mk. pol. Ogłoszenia i abonamentów przysyłają: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Łowiczu: biuro ogłoszeń „Anon” w Warszawie, ulica Wspólna; filja „Gazety Gdańskiej” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 130 mkp. Rekl. za tekstem non. wiersz 1-lam. 500.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za non. wiersz 1-lam. 700.— mkp. oryjm. tylko na 4-wiercie strony.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Z rozmyślań noworocznych.

W „Gazecie Zakopiańskiej” (nr. 46) znajdujemy znamienne uwagi o „stanie naszym obecnym w perspektywie dziejowej” pióra p. dra Józefa Diehla, adwokata i dziennikarza byłego przedstawiciela rządu przy Międzynarodowej Podkomisji plebiscytowej na Spiszu i Orawie, obecnie przewodniczącego tamtejszej Komisji Uzdrawiskowej:

Burzę wyborczą, która w minionym roku przeszła przez Polskę, zakończył grom: tragiczna śmierć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ukazująca, jak piorun, nagłem na chwilę oświeceniem — stan nasz obecny w perspektywie dziejowej.

Ziemie, w rozbiorach rozerwane, od nowa złączone, lecz nie zrosnięte istotnie, — ludzie bez trwałej jedności moralnej, więc jeszcze nie odnaleziony naród, który zgubił się w mrokach niewoli, a za ledwie ocknięty, bardziej z łaski losu, niż biernej tylko zasługi własnej — przetrwania, nie mógł odrodzić się, nie skrzepnąć od razu po znuczeniu wojennym — oto nasz kraj, oto nasze pokolenie.

Rzeczpospolita z nowoczesnym ustrojem demokratycznym — a z Polaków co dziesiąty jeno obywatel z dostateczną kulturą t. j. wiedzą i cnotą polityczną, — pozatem ludność, w jednej połowie obca lub obojętna, nieucywilizowana wcale, w drugiej zaś — dojrzała może do oświeconego absolutyzmu z ograniczonym i ściśle nadzorowanym samorządem miejscowym — oto znowu arcytrudny początek pracy państwowej. Mimo odwiecznej prawdy słów Demostenesa: „w polityce niema liczb jednoznacznych”, niesposób dzisiaj kierować nawa publiczną bez większości obywatelskiej, bez silnego steru i stałego hamulca opinii.

Na takim poziomie życia zbiorowego parlamentaryzm, jako instytucja nawskróś arystokratyczna (lepsi i mądrzejsi od wyborców — posłowie, senatorowie; najlepsi i najmądrzejsi z nich — przewodcy stronnictw, jako ministrowie), w Polsce podcięta u podstaw przez powszechne głosowanie, młodemu państwu nie mogła dać ani odważnego rządu, ani rozważnej władzy ustawodawczej. Stąd przede wszystkim brak prawdziwej prawicy i lewicy w naszym przedstawicielstwie.

Luzem chodząca, z narodem lub poza nim, lewica polska — to związki egoistyczne (część ich niekiedy bywa

patryjotyczna), to klasowe organizacje walki, nie współdziałania, których gorsi od członków przewodcy i w najważniejszej sprawie chętniej łączą się z jawnymi wrogami, niż z braćmi przeciw, choć przeciwnikami.

Prawica, jako obóz również niejednolity przez za duże ambicje małych „prezesów”, ale szczerze narodowy, nad dobro tej czy owej części społeczeństwa stawia bez wahania wspólny interes całości, — ma oddawną, ogółowi nieznane, więc niedocenione, zasługi wychowawcze w tej mierze, — taktyka jej atoli nie zawsze „prawicowa”, w chwilach przełomowych ulega lekko żywiołom studentkim, czy agitatorskim w swem łonie, a niepoczytalna, czy wszczynająca bolszewizm, nie groźny wobec postępu praworządności i wrodzonej naturze polskiej szlachetności, — czy małpuje faszyzm, śmieszny i szkodliwy bez przygotowania, gdy go jeszcze przed wyczerpaniem legalnych sposobów naprawy Rzeczypospolitej nie potrzeba.

Zaiste pierwszą, najpilniejszą „koniecznością państwową” jest polepszenie duszy polskiej, co odczuwamy już radośnie dookoła siebie w poruszeniu sumienia, wstrząśniętego do głębi czynem odosobnionego wprowadzenia szaleńca, opętanego jednak nastrojem nienawiści, tworzonym przez niemal wszystkich nas, zatrutych jadłem długiej choroby — niewoli. Wyleczywszy miłością i współdziałaniem siebie, uzdrowimy Ojczyznę, usuniemy niebezpieczny i hańbiący wpływ na polskie sprawy obcych od środka i z zewnątrz, zostawimy następnemu pokoleniu w spuściźnie państwa mocne i poważne.

Zgodnego wysiłku ku powszechnej naprawie moralnej niechaj nie mać bezcelowe wypominanie sobie błędów ostatniej przeszłości. Na progu szczęśliwego okresu dziejowego pamiętajmy o słowach Mickiewicza, przypomniemy w wspaniałym orędziu Prezydenta — i o drugiej Wieszcza nauce:

Gotując się do przyszłości, trzeba wracać się myślą w przeszłość, ale o tyle tylko, o ile człowiek, gotujący się do przeskoczenia rowu, wraca się w tył, aby się tem lepiej rozpedzić.

Oby te wskazania wielkiego nauczyciela narodu trwały w nas wszystkich, jako prawda wciąż żywa i twórcza. Józef Diehl.

Niemcy o swych zamiarach pokojowych.

Berlin, 1. 1. (PAT.) W przemówieniu swem wygłoszonym na dorocznym zgromadzeniu Towarzystwa t. z. Rzetelnych kupców w Hamburgu kanclerz Rzeszy Cuno oświadczył między innymi: Francja motywuje konieczność obsadzenia

okręgów nadreńskich obawą przed wojennymi zamiarami Niemiec. Obawy te jednak są płonne. Zaproponowaliśmy Francji za pośrednictwem trzeciego mocarstwa, iż Niemcy wspólnie z Francją i innymi mocarstwami zainteresowanymi w Nadrenji złożą na ręce mocarstwa trzeciego, niezainteresowanego w Nadrenji uroczyste przyrzeczenie, iż nie będą prowadzić ze sobą na przeciąg życia jednego pokolenia bez specjalnego upoważnienia w drodze plebiscytu żadnej wojny, bez uprzedniego wyczerpania wszystkich sposobów pokojowego załatwienia ewentualnych konfliktów. Niestety Francja propozycję tę odrzuciła.

Jak donosi „Morning Post” owem trzecim mocarstwem, o którym mówił kanclerz są Stany Zjednoczone.

Milicja faszystowska służyć będzie Bogu i Ojczyźnie.

Tylko wielcy patryjoci i ludzie kochający kraj swój będą przyjmowani.

Rzym. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Stosownie do dekretu, opracowanego przez Radę ministrów włoskich, mającego na celu ochronę narodu i państwa przed wrogiem wewnętrznym, za jakiego uważani są socjaliści, utworzona została w całych Włoszech tak zwana milicja faszystowska. Członkami milicji tej mogą być li tylko ci, którzy są już członkami faszystów. Rozporządzenie to, nakazujące ponadto rozwiązanie wszelkich organizacji wojskowych jakiegokolwiek bądź partii

wprowadza w trudną sytuację organizację nacjonalistyczną: „Sempre pronti” (Zawsze gotowi). Dzięki staraniom grupy nacjonalistycznej, oraz uznaniu samego Mussoliniego co do położonych przez nacjonalistów zasług, zmieniono artykuł 9-ty odnośnego dekretu o tyle, że w skład milicji faszystowskiej mogą wejść również członkowie narodowej demokracji włoskiej celem podjęcia walki na śmierć i życie przeciw socjalizmowi i ratowania kraju.

Faszyści łączą się z Narodową demokracją włoską.

Tworzą wspólną samoobronę i milicję. Walka na śmierć i życie przeciw socjalistom.

Wobec przemilczanych przez polskie agencje szczegółów co do dekretu, tworzącego milicję faszystów, podajemy w skróceniu najważniejsze ustępy każdego artykułu odnośnego dekretu.

Art. 1-szy powiada: Milicję ochotniczą faszystów tworzy się dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju.

Art. 2-gi. Milicja służyć będzie Bogu i ojczyźnie włoskiej i stać będzie zawsze do dyspozycji rządu w walce przeciw stronnictwom podminowującym fundamenty kraju.

Art. 3-ci: Do milicji należeć może każdy mężczyzna od 17 do 50 lat, który złoży dowód swej moralności i zdrowych zapatrywań narodowych.

Art. 4: Przepisy organizacyjne i przepisy służbowe ustalone zostaną przez prezydium Rady ministrów.

Art. 5: Nominacja oficerów i ich awanse odbywać się będą drogą wydanych dekretów na propozycję ministra spraw wewnętrznych lub ministra wojny.

Art. 6: Służba milicji będzie bezpłatna. O ile zajdzie potrzeba użycia jej poza stałym miejscem pobytu, opłacana będzie z funduszy państwowych.

Art. 7: W razie mobilizacji powszechnej, każdy z członków wojskowych wejdzie w skład pułków armii czy marynarki, do których przynależy.

Art. 8: Wydatki przy tworzeniu milicji i formowaniu oddziałów, oraz utrzymanie biur, pokrywane będą przez rząd.

Art. 9: Z chwilą wejścia w życie niniejszego dekretu wszelkie inne organizacje, jakiegokolwiek bądź partii politycznej zostają rozwiązane. Niezastosowanie się do przepisu tego będzie surowo karane.

Flota angielska wraca na wody Bosforu.

Krażowniki i statki wojenne w pogotowiu do walki. Sytuacja wysoce napięta.

Londyn. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Flota angielska, która opuściła Konstantynopol i zapuściła kotwice przy Malcie, gdzie miała zatrzymać się do połowy stycznia, przybyła znowu na wody Bosforu i ustawiła się w szyku bojowym. Flotą dowodzi admirał Sir Osmond de Beauvoir Brock, który ma do dyspozycji swej oprócz wielkich wojennych okrętów Iron Duke i Marlborough, dwa lżejsze krą-

żowniki i całą flotę kontrtorpedowców. Admirał oświadczył korespondentowi Ekening News, że rozchodzi się tylko o środki przestrożności oraz moralną demonstrację siły zbrojnej angielskiej wobec napiętej sytuacji w Lozannie. Ponadto chce Anglia być w pogotowiu wobec wszelkich możliwych ewentualności w Konstantynopolu i zniewolić Turków do podpisania układu pokojowego.

Dymisja ministra skarbu Jastrzębskiego.

Warszawa, 3. 1. (PAT.) P. prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby p. Zygmunta Jastrzębskiego i zwolnił go z urzędu ministra skarbu.

Kierownictwo ministerstwa skarbu powierzono zostało p. podsekretarzowi stanu Bolesławowi Markowskiemu.

Konfiskata pisma.

Warszawa, 3. 1. (PAT.) Komisarz rządu na m. Warszawę zarządził konfiskatę nr. z datą 3 bm. czasopisma Myśl Narodowa za artykuł pt. Testament p. Ad. Nowaczyńskiego z równoczesnem

zawieszeniem czasopisma i pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej autora wyżej wymienionego artykułu oraz redaktora Myśli Narodowej.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	17875	7800
Marki	(niem.) 2,42	(pol.) 43,00

LISTY WIEDEŃSKIE.

Nowe zajęcia — nowe zawody.

(Korespondencja własna.)

Wiedeń, dnia 26 listopada.

Związek zawodowych stolarzy wiedeńskich w Kapeswar wydał byłemu pułkownikowi armii austriackiej, Antoniemu Koracsowi, świadectwo, na podstawie którego będzie mu w przyszłości wolno spełniać funkcję czeladnika ciesielskiego. Pan pułkownik terminował trzy lata, jak każdy uczeń ciesielski, stawał przed komisją egzaminacyjną, złożył egzamin ku zadowoleniu majstrów ciesielskich, i jest podobno bardzo z zamiany munduru na zwykłą bluzę robotniczą, a szablę na topór ciesielski, zadowolony.

Czy ktokolwiek, co zamienił pióro na bat dorózkarski, jest tak samo zadowolony. Budapeszt n. p. posiada już dorózkarsza doktoryzowanego w klasycznej filologii, profesora gimnazjum, który przed dwoma laty porzucił swój zawód i przywdział strój dorózkarski. Dawniejszy klasyk jeździ na swym taksometrze cały Boży dzień, a o godzinie 8 wieczorem przybiera inny strój i zasiada ze swoją rodziną do stołu.

Dwie córki jego studują medycynę, chłopcy uczęszczają do gimnazjum. Podczas słoty i deszczu odwozi dzielny ojciec swe córki we własnej dorózce do uniwersytetu, i jedynie tylko w wypadkach, gdy po drodze ktoś zawoła: „Czy wolny?” — obie córki muszą opuszczać dorózkę, by ustąpić miejsca temu, co płaci. Gdyby ojciec, — człowiek wielkiej energii i bardzo rozumny — nie zdobył się na pomysł ujęcia w jedną rękę bata a w drugą lejc, musiałby córki jego przerwać studia i odstąpić od dawnego zwyczaju przyjmowania u siebie w domu raz tygodniowo najserdeczniejszych swych przyjaciół. O nowym zawodzie ojca nie mówią córki n'komu, nawet najwierniejszym swym powiernicom, a kto dowiedział się o tem przypadkowo, nie dziwi się temu również wobec tego, że znane są już wypadki, iż do zawodu dorózkarskiego przeszedł jakiś doktor fizyki i algebry, jakiś adwokat, inżynier i wyższy urzędnik państwowy.

Ponieważ dzisiaj nikt nie kontentuje się swoim własnym zawodem, przeto niedawno temu chciał pomocnik i zastępca kata. Aleksander Gyoergy, porzucił swoje dawne rzemiosło i poszukać sobie jakiejś nowej posady. Prokuratorja odpowiedziała na wniosek jego o dymisję, że zgodzi się na ustąpienie jego, o ile znajdzie się dla niego zastępca i umieściła odpowiednie ogłoszenia w kilku urzędowych pismach.

Tego samego dnia, w którym ukazało się ogłoszenie, zjawili się 28 kandydatów. Nazajutrz liczba kandydatów wzro-

sta jeszcze bardziej i przed gmachem urzędu prokuratorji utworzył się „ogonek” kandydatów na stanowisko kata. Każdy ze zgłaszających się kandydatów musiał podać piśmienny wniosek i załączyć do niego swój życiorys. Ze zebranych życiorysów wynika, że najwięcej kandydatów na stanowisko pomocnika i zastępcy kata, dostarczył zawód masarski, ale było również wielu kandydatów z pośród policjantów, urzędników pocztowych i żandarmów. Prawie wszyscy podkreślali w stawionym wniosku, że jako dawni uczestnicy wojny światowej, nie obawiają się śmierci i nie są absolutnie wrażliwi na widok trupów. Dodać tu należy, że kto podczas wojny nie bał się przeciwnika, który miał możność bronić się, ten może dokonać prawdziwych cudów, skoro będzie miał do rozprawienia się z jakimś skazańcem, który nie będzie w stanie stawić najmniejszego oporu, ani nie będzie mógł bronić się, chociażby dlatego, że wiąże się go powrozami.

Dziwić się doprawdy można, że pan Aleksander Gyoergy porzucił taki zawód, o który ubiega się aż tylu kandydatów. Ale i w tym wypadku sprawdza się przysłowie, które powiada: cherchez la femme...

Zapytany o przyczynę ustąpienia — odpowiedział Gyoergy, że chce ożenić się, a narzeczonej nie podoba się jego katowskie rzemiosło. Lęka się czegoś — powiada — sama nie wie dla czego, a przecież moja pierwsza żona, z którą żyłem szczęśliwie trzynastę lat, nie bała się nigdy niczego.

Po otrzymaniu dymisji zajął dawniejszy pomocnik kata stanowisko kontrolera tramwajowego. Pominąwszy życzenie narzeczonej, dowodzi on, że zawód kata teraz już nie popłaca. Rząd dawał mu 40 000 koron rocznie i zupełnie niepewne 6000 koron za każdą egzekucję. W ciągu ostatnich dwu lat, wysłał pocztowiec ten 58 skazańców na tamten świat, natomiast znacznie więcej stracił ich naczelny i główny kat, pan Gold. Gyoergy twierdzi, że ostatni, którego powiesił, był komunista Ludwik Engli, zdaniem jego — stracony zupełnie niewinnie.

— A podczas wojny było dużo pracy? — Podczas wojny wieszaliśmy tysiące i tysiące — powiada dawniejszy zastępca kata.

Wobec tego, że nie każdy może, i nie każdy chce zamienić swój dyplom doktorski na bat dorózkarski, lub na zawód kata, — więc nic dziwnego, że większość ucie-

ka się do innych! w, między innymi i do zawodu Zbyteczne dodawać, że w Wiedniu grywają dziś wszyscy do zapamiętania. Najciekawsze, że znaleźli się ludzie, którzy pragną urządzić wszystko jaknajlepiej, jaknajdogodniej, przy pomocy zagranicznych kapitałów, wyścigów samochodowych i samobójstw tych, którzy przegrywać będą całą swą fortunę. Jednym słowem, ma być w Wiedniu urządzone wszystko na wzór Budapesztu, gdyż tam założono już coś w rodzaju kasyna sopockiego lub kasyna w Montecarlo, tylko, że znacznie mniejszego stylu. Klub budapeszteński mieści się na wyspie Małgorzaty, gdzie już za czasów Tiszy i Lukasa wystawiono odpowiedni igmach. Gmach ten zamieniono następnie na szpital wojenny, a ostatnio była tam siedziba studentów, inwalidów wojennych. Po kilkumiesięcznej pracy murarskiej, malarskiej i stolarskiej, zamieniono cały ten budynek przy pomocy kapitalistów szwajcarskich i amerykańskich na dom gry i obecnie już słychać wołania krupierów: Missieurs faites vos jeu...

I podczas, gdy w klubie budapeszteńskim, a niezadługo i w klubie wiedeńskim,

właściciele domu gry zarabiać będą po kilkanaście milionów dziennie, — jakiś nauczyciel emerytowany, nauczyciel szkoły ludowej (1200 koron miesięcznie) oszalał z radości, po otrzymaniu od któregoś z krewnych 100 czeskich koron. Gdy za te sto koron wypłacone mu w banku kilkadziesiąt tysięcy koron austriackich, postradał zmysły, pobiegł na dworzec, skoczył na parowóz, puścił go w bieg. Zwrotnicy kolejowi zawiadomieni o tem przewidując wielkie nieszczęście, usiłovali maszynę zatrzymać, ale na próżno. Ostatecznie jeden z odważniejszych z narażeniem własnego życia, wskoczył na jadący parowóz i po krótkiej, ale zaciętej walce z obłąkańcem, zdołał ją ostatecznie zatrzymać.

— Chciałem pojechać do krewnego i podziękować mu za jego sutą ofiarę, za jego sto czeskich koron — mówił nieszczęśliwy obłąkany.

W tym tragizmie były może ukryte i inne jeszcze powody. Wzbogacony kilkuset tysiącami koron nauczyciel ludowy, który nie mógł pozwolić sobie od kilku lat na jazdę koleją, chciał, być może, zająć ponownie tej rozkoszy...

Zygmunt Królikowski.

Polscy mężowie stanu o chwili obecnej.

Marszałek Trąpczyński — premier Sikorski — marszałek Rataj minister Skrzyński.

Zanotować warto wypowiedzenia się noworoczne mężów stanu na łamach prasy o chwili obecnej. Przedtem jeszcze p. prezydent Wojciechowski ogłosił swe do narodu orędzie. Wniknął w niem w zasadnicze wskazania narodu, odwołał się do instynktów i do duszy narodowej. I trafił tem do dusz. Znalazł w nich odczyty gorący.

Posłuchajmy, co mówili inni:

Najgłębsze i najprostsze opinie wypowiedział marszałek Trąpczyński:

Wrogiem moim jest każdy, kto chce na Polskę zrobić interes! albo:

O lekarstwo na nasze niedomagania państwowe nie trudno, ale trzeba chcieć!

W tych dwu aforyzmach wybitnego naszego męża stanu mieści się najtrafniej bodaj ujęta charakterystyka naszych współczesnych niedomagań. Jeszcze Wyspiański wołał, by tylko chcieć. Ale właśnie o tę dobrą wolę bardzo wiele się rozbija.

Cóż mówią inni?

— W życiu społecznym obowiązują

działacza w równej mierze nakaz sumienia, jak i przepis prawa — pisze premier Sikorski. — I ten kto nadużywa litery prawa wbrew sumiennemu wnuknięciu w jego ducha, i ten, kto prawo gwałtem łamie, są jednakowo siewcami i burzycielami państwa.

Marszałka Rataja niepokoi zagadnienia skarbowe. Oto w czym upatruje przyczynę złego stanu naszego: „Społeczeństwo skwapliwie przyjmuje — słusznie zresztą — zasadę, iż kosztów budowy państwa nie może ponosić jedno pokolenie; nie chce jednak uczuć jej konsekwencji, iż państwo nie może być od razu zbudowane na najnowszej modłę i że nie można od niego żądać pełnych procentów od kapitału, który ma być wpłacony przez przyszłe pokolenia. W tem bodaj że tkwi przyczyna obecnego stanu naszego skarbu”.

Wśród aforyzmów, podanych przez „Kurier Polski” znajduje się również aforyzm ministra spraw zagranicznych hr. Aleksandra Skrzyńskiego. Lubi on mówić kwieciste i poetycznie:

— W zrozumieniu naszej przeszłości leży jedynie doby obecnej lekarstwo i naszych przeznaczeń głębokiej tajemnicy rozjaśnienie.

małym dzieckiem jego chlebobawców — pozostawionem jego pieczy.

Była z jednej strony i jakaś psia wierność i troskliwość i w każdej chwili gotowość do obrony i jakieś protekcyjne zaopiekowanie się słabszą istotą — podczas znów, gdy Mary najszcześliwszą się czuła, kiedy jej wolno było cichutko siedzieć naprzeciw Paula i tak sunąć po fali i słuchać jego opowiadań o morzu, o życiu rybaków, o burzy, co ich nieraz zdala od brzegu zaskoczy.....

Lubiła słuchać o tem wszystkim, a w swym małym współczującym serduszkum pokochała ich wszystkich tych biednych rybaków jakby swoich bliskich.

Wrażliwa jej wyobraźnia tworzyła w myśli całe obrazy, pełne niebezpieczeństwa i grozy a dzielni ci ludzie rośli w jej oczach do miary bohaterów.

Nieraz też później w śnie gorączkowym zrywała się z pościeli z krzykiem. W sennych fantazjach ukazywały jej się całe góry wód czarnych, spadające z szumem i łoskotem w przepaście bezdenne. Widziała niebiosy postrzępione gromadami chmur złowrogich, nielewko słyszała trzask grzmotów, odbijających się stokrotnem echem — a w oświetleniu błyskawic, przerywających niebiosy, ukazywała się łódź o poszarpanych żaglach i chwiejącym się maszcie. Postać rybaka, walczącego z tą przemocą rozszalałego żywiołu miewała rysy Paula!.....

JADWIGA ZGÓRSKA.

Na falach Bałtyku.

(Ciąg dalszy.)

Stała więc na uboczu, w pierwszej chwili nie śmieje postąpić bliżej — patrzyła oczyma szeroko otwartemi, ciekawość bowiem równocześnie przykuwała ją do miejsca. Widziała, jak się krzątano około ryb, świeżo złowionych, słyszała używane okrzyki i pojedyncze wyrazy, lecz mało co z tego rozumiała.

— Nagle jak iskra elektryczna, przebiegły ją dreszcze — doszły ją dźwięki mowy zupełnie odmienne — nad słuchuje.... łowi uchem pojedyncze wyrazy.... zaczyna pojmować treść słów. — Tak — dawno temu — jej matka przemawiała do niej zawsze ta mowa. — Matka pochodziła z nad Wisły — opowiadała jej o swoich rodakach, — o swym kraju — a wszystko, co mówiła, było tak piękne i dobre! Ach! i ona sama była bardzo piękna i bardzo dobra — ale to tak dawno temu! Odkąd umarła, do Mary nikt już potem w ten sposób nie przemawiał!

Podszła więc bliżej w tę stronę, skąd wyrazy oczystej mowy matki ją dochodziły. Onieśmienie znikło na widok łagodnej i uśmiechniętej twarzy starego rybaka — ten był jakiś inny — nie taki straszny jak tamci.

„Skąd umiecie mówić tak jak moja matka mówiła? Czyście także z nad Wisły?” odważyła się wreszcie prze-

„Ja, panienko, nie z nad Wisły, lecz z Kaszub — a tam wszyscy tak mówią — to u nas to dwóch starszych — to wolimy też czasem mówić po naszemu. Ale dzieci nasze wiecznie z innymi i w szkole i na morzu — te już ledwie co trochę rozumieć nas mogą!”

„A panienska to także z naszych?” zapytał w końcu, pociągając ze swej krótkiej fajeczki, przyczem uśmiechał się do niej, a z pod krzaczastych, szpakowatych brwi padały spojrzenia, pełne wyrazu życzliwości, na drobną postać dziewczęcia.

Mary nie dała odpowiedzi — dać jej nie umiała.

„No! jużci że nasza, kiedy się z nami po kaszubsku rozmówić umie” — odpowiedział za nią sam sobie — „a czemu to do nas częściej nie wyjdziecie nad morze? tu zdrowiej, niż w pokoju jest siedzieć — nie ma to jak nasze morze! — i łódka trochę pojechać, ot tak do Orłowa albo i do Oksywi — zaraz też na twarzy nie byłibyście taka biała. Ja sam już stary, ale mój syn Paul, mógłby was co dzień trochę powozić! — Nie prawda, matko? — wyrzekł już z niemiecka do starej kobiety, która ze zrećnością, tylko rybaczkom właściwą, wbiła świeżo co złowione ryby, jedną po drugiej na ogołocone z liścia pręty łożyny — niżąc je niby perły na sznury i układała wieńcami jedne przy drugich na dnie łodzi. Białe, płaskie i świecące brzuchy ryb lśniły do słońca wszystkimi barwami

bywał się pod jego gorącymi promieniami coraz to silniejszy. Mary z odrazą odwróciła głowę od tego widoku — do starego rybaka wyciągnęła jednak rękę na pożegnanie i obiecała przyjść znowu.

Od tej pory Mary co dzień biegła do łodzi starego Binkego. Być może, iż ojcowie jego zwali się dawniej Binski — ale w tym potopie zaś, jaki zalał pola dawnych ziem polskich i niziny Pomorza, zatary się ślady pamiętek o wiele starszych, nazw o wiele świetniejszych, niżli nazwisko ubogiego rybaka. Cóż dziwnego? On sam uwierzył, że się nazywa Binky — zresztą ożeniony z Niemką — o pochodzeniu swem myślał nie wiele.

Syn jego i matki niemki, młody Paul, był wysłużonym marynarzem floty wojennej, a przymiem zaprzysiężony z urzędu do ratowania rozbitków, dawał ręką pełnego bezpieczeństwa; to też z chęcią pozwolił p. Wensen, Mary używać przejażdżek morskich pod opieką Paula, tembardziej że i opinia jego jako dzielnego i prawego młodzieńca znajdowała potwierdzenie w łagodnym i wyrazistym spojrzeniu jego oczu jasnych, co tak żywo odbijały od ogorzałej smagłej cery twarzy. Paul lubił bardzo Mary, a pomiędzy tą silną naturą barczystego rybaka, a powiewną postacią wątłej dziewczynki, wyrobił się od razu stosunek taki, jaki zdarza się zauważyć między przedstawicielem rodu psiego Nowofund-

Paryż nie będzie obierał królowych.

Nagradzać będzie zato dziewczęta pracowite i cnotliwe.

Rok rocznie, w okresie karnawałowym obierał Paryż w każdej dzielnicy i w każdym zawodzie swoje królowe z pośród dziewcząt najpiękniejszych. Zwyczaj ten dawał powód częstokroć do zazdrośnych scen i był dla obranych królową dziewcząt wielce niebezpieczny już dlatego samego, że wzbudzał w nich uczucie dumy, zarozumiałości i sprowadzał je częstokroć z drogi pracy na manowce.

Komitet paryski, zajmujący się organizacją uroczystości karnawałowych, postanowił skasować istniejący ten w całej Francji zwyczaj i wynagradzać oraz odznaczać „pszczoły” najpracowniejsze, najskromniejsze i odznaczające się wszelkimi cnotami dobrego, domowego wychowania. Każda taka „pszczoła” otrzyma 3000 franków zapomogi i nagrody, królowa pszczoł 40 000 franków, a jej damy przyboczne po 10 000 franków.

Z Niemiec.

Królewiec, 3 I. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Dziś w południe wyjechał z portu tutejszego statek firmy Gryf „Ajaks”, który przybył tu z towarami w Sylwestra. Drogę z Gdańska do Królewca statek odbył w porządku.

Wiadomości gospodarcze:

8% Państwowa Pożyczka złota z 1922 roku.

Obecny stan naszych finansów jest rezultatem całego splotu przyczyn, wzajemnie od siebie zależnych i tworzących jakgdyby zacierane kolo, z którego napozór niepodobna znaleźć wyjścia. Im więcej drukujemy banknotów celem pokrycia bieżących wydatków państwowych, tem bardziej obniżamy wartość marki, — im niżej zaś marka spada, tem więcej banknotów wypuszczać musimy na pokrycie normalnych wydatków. Zawodną jest tu metoda ciągłego podwyższania podatków i opłat skarbowych, bowiem wpływy z danin publicznych dają oczekiwany efekt kasowy dopiero w kilka miesięcy po ich uchwaleniu, zaś natychmiastowym efektem każdego podniesienia opłat pocztowych, taryf kolejowych i t. p. jest nowa fala opłaty i podatki wpływają w markach o wartości znacznie mniejszej, niż przewidywane — co sprowadza znów konieczność latania niedoboru dalszą emisją marek i faktycznie uzasadnia wzrost drożyzny.

Mimo widocznych trudności w rozwikłaniu ciężkiej sytuacji finansowej wyjście z niej istnieje. W Ministerstwie Skarbu przygotowuje się szereg projektów, stanowiących część ogólnego planu, ogłoszenie którego byłoby obecnie przedwczesne. Lecz chociaż sytuacja nie jest wcale beznadziejna, to jasne jest, że zarządzenia sanacyjne, głęboko obmyślane i umiejętnie stosowane, zdolają wprowadzić ład do naszych stosunków finansowych dopiero po dłuższym działaniu. Wszyscy rozumiemy, że zakorzenionej choroby nie leczy się cudownymi środkami, lecz stopniowo usuwa uporczywym stosowaniem trafnych zabiegów.

Powodzenie akcji sanacyjnej zależnem jest w znacznej mierze od warunków, w jakich akcja ta będzie prowadzona. Skuteczność planowych zamierzeń Ministerstwa byłaby niesłychanie wzmocniona, gdyby udało się na okres miesięcy zatrzymać, a przynajmniej poważnie zmniejszyć druk banknotów na potrzeby państwowe. Jest to możliwe jedynie przez zapewnienie pokrycia bieżących wydatków inną drogą, drogą zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że zmyśl oszczędności u nas zainicjował. Aby go rozbudzić, należy nie tylko stworzyć pojęcie warunków dla lokaty oszczędności w pożyczce państwowej, lecz przedewszystkiem potrzeba zapewnić tej lokacie możliwie niezmienną wartość. Odczuwając tę konieczność Ministerstwo określiło swe zobowiązania dłużne w „złoty”, gwarantowanych w całości złotym i srebrnym zapasem państwowego banku emisyjnego. Lokata w złotych zapewni każdemu, że złożone przez siebie oszczędności otrzyma w terminie płatności w wartościach niedeprecjonowanych, zwiększonych o wysoki odsetek, w stosunku 8 od sta.

Dążąc do osiągnięcia drogi pożyczki wglę-

marce prawa obywatelstwa przy wypuszczanej pożyczce, więc obok złotego na obligacjach figuruje również marka: połowa każdej obligacji wyrażona jest w złotych, połowa zaś w markach. Za część markową płać należy cenę nominalną, markę za markę, zaś za część złotową sumę, określaną w urzędowym ogłoszeniu Ministra Skarbu na podstawie kursu franka szwajcarskiego, do którego całkowicie przyrównany jest złoty polski.

Pożyczka Złota zapewni zatem nabywcy następujące korzyści:

- a) zabezpiecza właściciela gotowizny przed stratami walutowymi, nie wciągając go na śliską drogę gry spekulacyjnej lub lichwarskiego zysku,
- b) daje 8% w stosunku rocznym, przyczem procent od złotej części obligacji oblicza się również w złotych,
- c) zapewnia dużą wygodę kursową, gdyż w sprzedaży obligacji złoty polski obliczany jest znacznie niżej od ranka szwajcarskiego, jakkolwiek ma gwarantowaną równą frankowi wartość.

Zamierzone wprowadzenie pożyczki na giełdę i dopuszczenie w zasadzie lombardowanie jej w P. K. K. P. (indywidualnie i na krótkie terminy) dają możność posiadaczom 8 proc. Pożyczki Złotej uzyskania tą drogą gotówki, gdyby okazała się potrzebną.

Szczegóły emisji pożyczki, spłaty obligacji i kuponów są następujące:

8% Pożyczka Złota z roku 1922 została wypuszczona w odcinkach:

- 1) po 10 000 marek polskich i 10 złotych polskich w złocie.
- 2) po 50 000 marek polskich i 50 złotych polskich w złocie.

Przebieg będzie dokonywana do dnia 15 stycznia 1923 roku za gotówkę: w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, Oddziałach Poskich Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztywnej Kasy Oszczędności, oraz we wszystkich bankach i poważniejszych domach bankowych.

Cena emisyjna pożyczki wynosić będzie:

- a) za część markową — marka za markę,
- b) za część złotową — sumę zmienną ustaloną przez Ministra Skarbu w zależności od wahań kursu franka szwajcarskiego.

Prócz tego Oddział Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują przy zakupie 8 proc. państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5% wewnętrznych pożyczek państwowych z r. 1920 — długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

Obligacje 8% państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1-szym października 1927 roku lub w terminie wcześniejszym, za 6-miesięcznym wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak niż w dniu 1-szym października 1925 roku.

Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

- 1) za część markową będzie wypłacona suma oznaczona na obligacjach marka za markę,
- 2) za część złotową posiadacz obligacji otrzyma:

- a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacja,
- b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary, licząc po 0.193 dolara za 1 złoty,
- c) albo tyle marek polskich, ile wypadnie za część złotową według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na Giełdzie Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

Obligacje 8% państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo publiczne i będą przyjmowane, jako wadła przy licytacjach, kaucje akcyjne i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Kupony od obligacji 8% państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 wolne są od podatków, od kapitałów i rent i będą przyjmowane przy uiszczaniu cel, podatków i opłat państwowych.

Kursy Giełdy warszawskiej z dnia 3 I. 1923 r.

	Gotówka		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer. . . .	17840	17660	17840	17660
Dol. kanad. . . .	17725	—	—	—
Franki franc. . .	131 2/2	1305	—	—
Marki niem. . . .	2,50	—	—	—
Franki belg. . . .	—	—	1209	1198
Berlin	—	—	2,47	2,35
Gdańsk-Danzig . .	—	—	—	—
Helsingfors . . .	—	—	455	—
Holandia	—	—	6925	—
London	—	—	83150	82350
Nowy York	—	—	17840	17660
Paryż	—	—	1316 1/2	1303 1/2
Franki szwajc. . .	—	—	34,0	33,63
Praga	—	—	553	550
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	—	—	26 1/2	25 1/2

Notowania oficjal. Poznańskiej Giełdy Zbożowej z dnia 3 I. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtown.	
Zyto	49 500—51 500
Pszenica	80 000—83 000
Jęczmień	42 000—44 000
Mąka żytn. 70 %	75 000—80 000
Mąka pszen. 70 %	—
Owies	46 000—49 000
Ospa żytn.	31 000
Ospa pszen.	32 000
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	3800—4000

Notowania giełdy Warszawskiej z dnia 3 stycznia 1923 r.

Bank Dyskontowy 21500—23500, Bank Handlowy 38000—40000—39000, Bank Przem. Warszawa —, Bank przemysłowy Lwów 3150—3500—3400, Bank Zachodni 36000—38500, Bank Zjednoczonych Ziem. Polskich 7600, Bank Związków 10500—10300—10400, Częstocice —, Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 650000—595000—590000, Firley 5800—6000—5800 Tow. akc. Przemysłu Drzewn. 8500—7500, Warszawskie Tow. Kop. Węgla 121000—108000—109000, Lilpop 98000—100000—89000 Bank Małopolski —, Ostrowiec 100000—90000, Karasinski Ortwein 12500—11700—12000, Zielinski 19000—20000—19250, Rudzki 47000—41500—42500, Starachowice 50000—45750—47000, Pocisk 5200, Parowoz 10500—9700—9750, Zyrardów 1,650,000—1,400,000, Borkowskie 7100—8700, Br. Jablkowscy 9100—9300—9200, Żegluga 4750—4000—4500, Haberbusch 160000, Pols. Nafta 5500—5100, Nobel 177000, Siła i Światło 8400—8550—8200, Wildt 13000—12000, Łazy 33000—35000, Cegielski 59000—6000, Gostynski —, Częstocice Bank Związku Spółek Zarob. —, Bank Kupiecki Łódzki —, Bank Kredytowy 8350—9000, Brutus —, Polbal —, Lenartowicz 4300—3700.

Notowania poznańskiej giełdy bydlęcej: z dnia 3 I. 1923 r.

Bydło I Kl.	170 000 —180 000
Bydło II	140 000 —150 000
Bydło III	—
Cielęta I	180 000 —190 000
Cielęta II	—
Cielęta III	120 000 —160 000
Świnie I	350 000 —360 000
Świnie II	310 000 —330 000
Świnie III	280 000 —300 000
Owce I	130 000 —135 000
Owce II	120 000 —124 000
Owce III	—
Za parę prosiat	120 000 —122 000

Uspokojenie: Bardzo ożywione. Tendencja: Sehr lebhaft.

Telegramy iskrowe z dnia 3. styczn a 1923.

Nowy York.

	3. 1.	2. 1.
Pieniądze dzienne	5 1/2	5 1/2
Weksle na Londyn c. tr.	465,37	464,87
Na Londyn 60 dni	462,00	462,37
Na Paryż	7,75	4,10
Na Amsterdam	39,45	39,48
Na Kopenhag	20,60	20,60
Na Pragę	3,10	3,11
Weksle na Berlin	0,0140	0,0140
Srebro krajowe	99,5/8	99,62
Srebro zagr.	64,5/8	64,50
Kawa loco	11,7/16	11,43
Kawa na marzec	9,91	9,04
Kawa na maj	9,55	9,60
Kawa na lipiec	9,16	9,24
Kawa na wrzesień	8,69	8,72
Kawa na grudzień	8,44	8,45
Bawełna loco	26,80	26,45
Bawełna na styczeń	26,58	26,75
Bawełna na luty	26,65	26,34
Bawełna na marzec	26,72	26,55
Bawełna na kwiecień	26,78	26,57
Bawełna na maj	26,83	26,61
Dowóz bawełny do portów atl. i golf	27,00	33 000
Miedź elektrol.	14,3/4	14,75
Cyna loco	38,62	39,12
Ołów	7,37	7,30
Cynk	7,07	7,35
Zelazo	27,50	27,50
Blacha biała	4,75	4,75
Smalec western	12,27 1/2	12,12
Łój	9,00	8,75
Olej siemienia bawelnianego loco	10,85	10,60
na styczeń	11,15	10,94
Nafta w cases	16,50	16,50
„ w tankach	7,60	7,00
„ st. white	13,25	13,25
Creditbalance	3,25	3,25
Cukier centrifug.	5,65	5,65
Terpentyna	152,00	150,50
„ z Sewanny	145,1/2	143,75
New-Orleans bawełna loco	26,50	26,50
Pszenica czerw. zim.	136,1/2	135,00
„ twarda zim.	136,1/2	135,00
Kukurydza	84,00	87,25
Mąka	5,50	5,60
Transp. zboża	2/3 sh	2/3 sh
„ na kont.	13 c	13 c

Chicago.

	3. 1.	2. 1.
Pszenica na marzec	123,50	—
„ na maj	112,00	118,1/2
Kukurydza na styczeń	71,50	—
„ na maj	71,75	69,87
Owies na maj	44,00	43,00
„ na lipiec	44,7/8	40,75
Zyto na maj	87,00	87,62
„ na lipiec	—	83,00
Smalec na styczeń	11,27 1/2	11,10
„ na marzec	11,45 1/2	11,25
Wieprzowina na styczeń	10,90	10,85
Boczki na styczeń	10,50	10,50
Slonina cena najniższa	11,50	11,50
„ najwyższa	8,55	8,70
Lekkie świnię cena najniższa	8,75	8,85
„ najwyższa	8,45	8,45
Ciężkie świnię cena najniższa	8,55	8,65
„ najwyższa	—	—

Berlin, dnia 3 stycznia 1923.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	placono	żądano	placono	żądano
Holandia	2992,50	3067,50	63670 30	63829,70
Buenos Aires	2842,87	2857,13	579,27 1/2	58,72 1/2
Belgia	503,73	506,27	11685,35	11714,65
Norwegia	1406,47	1413,53	28025,90	28095,10
Dania	1531,16	1538,94	33483,05	33566,95
Szwecja	2014,95	2025,05	43245,95	43354,15
Helsingfors	186,53	187,47	3595,50	3604,50
Włochy	384,03	385,97	6976,25	6993,75
Londyn	34663,12	34836,88	7191,00	7209,00
Nowy York	7506,18	7543,82	1647,93	1652,07
Paryż	551,11	553,89	12534,30	12565,70
Szwajcaria	1423,91	1436,09	30961,25	31038,75
Hiszpania	1187,02	1192,98	24968,75	25031,25
Japonia	3591,00	3609,00	794,00	796,00
Rio de Janeiro	862,83	867,13	190,76	191,24
Wiedeń	—	—	—	—
ostempl.	10,62	10,68	2,20 1/2	2,24 1/2
Praga	226,93	228,07	5068,65	5081,35
Budapeszt	78,80	79,20	65,91	66,09
Sotia	49,87	50,13	983,75	986,25

Wiadomości kościelne

Z diecezji chełmińskiej.

Nuncjatura Apostolska w Polsce zawiadomiła J. E. Ks. Biskupa diecezji chełmińskiej, że dekanat pomezanski, położony na wschód od Pomorza i należący dziś do Prus Wschodnich, został przez Stolicę apostolską przyłączony do diecezji warmińskiej; dekanat ten liczy dusz około 14 000 i obejmuje parafie częściowo polskie Biskupiec, Hławę, Frystat, Gardej, Dąbrówno, Głaznoty, Nidbork, Turowo, Ostród, Morąg i Susz.

Przedśledzony został ks. wik. Licznarski z Komorska do Osia, instytuowani zostali księża proboszczowie ks. dr. Działowski w Pieniążkowiu, ks. prob. Ziembkowski w Biskupinie Papowie, ks. prob. Lewandowski w Pielinie, ks. prob. Lipski w Grucznie i ks. prob. Dylewski w Chmielnie. Pierwsi wymienionych proboszczów beneficium swoje zajmują już od dłuższego czasu, lecz instytucja przez ks. biskupa nastąpić nie mogła, ponieważ wojewoda, opierając się na zniesionym już nawet w Prusach starem prawie pruskim, żądał, aby władza biskupia nie dawała instytucji bez zasięgnięcia zgody władzy wojewódzkiej.

Nominacje na katechetów otrzymali ks. Karczyński dla seminarjum w Toruniu, ks. Zelewski z Świecia dla gimnazjum w Chmielnie, ks. Turzyński w Świeciu dla gimnazjum w Świeciu i ks. Wierzchowski dla gimnazjum w Gniewie.

Towarzystwa.

Zebranie walne Klubu Sportowego „Gedania” odbędzie się nie w domu św. Józefa, lecz w Cafe Reichskrone przy Halbe Allee, czas ten sam.

Walne zebranie Klubu Sportowego „Gedania” odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godz. 7 w domu św. Józefa przy Töpfergasse. — Zarząd.

Oliwa. Walne zebranie Tow. „Lutni” odbędzie się w środę, d. 3 stycznia o 1/8 godz. wiecz. punktualnie w lokalu „Carlshof” p. Wolfu, po skończonem zebraniu lekcja śpiewu. O jak najliczniejszy udział prosi. — Zarząd.

Lekcja Tow. śpiewaczego „Cecylja” w Gdańsku odbywają się w każdy piątek o godz. 1/8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego, Am weissen Turm 2. Liczne i punktualne przy-

Baczność „Moniuszko”! Lekcje śpiewu odbywają się obecnie co środę o godz. 1/8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. — Wobec bliskiego występu z uroczystości otwarcia „Biblioteki okręgowej” przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Baczność „Lira” Stary Szołand! Lekcje odbywają się regularnie w czwartek o godz. 7 1/2 wiecz. w sali parafialnej w Starym Szołandzie. Przybycie wszystkich członków konieczne. — Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcje „Cecylji” odbywają się stale w środy o godz. 7 1/2 wiecz. w b. koszarach telegrafistów. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonja” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step-puhn w Sidlicach. Uprasza się wszystkich członków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Baczność Sokoli! Ćwiczenia dla oddziału żeńskiego odbywają się we wtorki, dla oddziału męskiego w piątki o godz. 7 do 9 wieczorem w ćwicznicy przy Kehrriedergasse. Naczelnik.

Tczew. Kapela „Moniuszko”. Lekcje muzyki odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek o godz. 7 1/2 wiecz. w Hali Pomorskiej. bycie z powodu rozpoczęcia śpiewu do „Jaselek” konieczne. Zarząd.

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, czwartek, 4 stycznia br.
o godz. 2 1/2 popoł.

Sneewittchen und die sieben Zwerge

Bajka gwiazdkowa ze śpiewami i tańcami E. A. Görner'a
Muzyka: E. Riccius.

o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe B 1. Bilety stałe B 1.
Nowo wćwiczone:

Die Siebzehnjährigen.

Dramat w 4 aktach Maxa Dreyera.
Inszenizacja Heinz Brede. Inspekcja Emil Werner.
Koniec ku 9 1/2 godz.

Piątek, 5 stycznia, o godz. 2 1/2 popoł. Małe ceny.
Sneewittchen. Bajka gwiazdkowa. — O godz.
7 wiecz. Bilety stałe C 1. **Carmen.** Wielka opera.

Sobota, 6 stycznia, o godz. 2 1/2 popoł. Małe
ceny: **Sneewittchen.** Bajka gwiazdkowa —
O godz 7 wiecz. Bilety stałe D 1. Po raz pierwszy.
Wie die Träumenden. Dramat.

Dobrze prosperujący

Zakład modniarski

w mieście powiatowem na Pomorzu natych-
miast za gotówkę do sprzedania. Sklep na-
daje się też na inne przedsiębiorstwo.

Oferty pod lit. A. S. 40 przyjmuje administracja
„Gaz. Gd.“ 40

Paste na obuwiu

marka „Cubus“

(także w słoikach) oferuje tylko hurtownie

Chemische Fabrik Günther Freymann

Gdańsk-Orunia (Ohra) Tel. 2805

Kilkadziesiąt tysięcy osób czyta codziennie

GŁOS LUBELSKI

największe, najpoważniejsze i najpoczytniejsze pismo codzienne na
Województwo Lubelskie i Kresy wschodnie Redaktor i Wydawca
Edward Rettinger. — Dzięki swej popularności jest

GŁOS LUBELSKI

dla każdego kupca i przemysłowca pojmującego doniosłość racjonal-
nej i właściwej reklamy NAJODPOWIEDNIEJSZYM DO WSZEL-
KICH OGŁOSZEŃ dziennikiem.

Ogłoszenia w „GŁOSIE LUBELSKIM“ zwiększają obroty firmy,
zaznajamiają z nią najszersze warstwy, dają stanowczą przewagę
nad nierozumiejącą znaczenia reklamy konkurencją.

Adres wydawnictwa: Lublin ul. Kościuszki Nr. 10,
Tel. 184. Konto w Pocz. Kaslo Nr. 100, 666.

Ogłoszenia do „GŁOSU LUBELSKIEGO“ przyjmują wszystkie
biura ogłoszeń oraz Administracja.

Sacharyne

Marki „Dr. Fahlberg“

Kryształ (romboidalny Nr. 2
wblaszankach), tabletki i proszek

poleca ze składu tranzytowego:

Ludwik Glück

GDAŃSK

Wertgasse 1a ☐ Telefon 6340

Reprezentant generalny

Fabryki Sacharyny S. A.
FAHLBERG, LIST & CO.
w Magdeburgu

Oddział w Warszawie
ulica Zabia 9 - Telefon 155-92

Lekcji stenografii polskiej

wedle najlepszego systemu Gabelberger-Poliński
udziela stenograf Agencji Wachodniej

B. Kiser.

Zgłaszać się: Hundegasse 102. II. od 5-6.

Hotel Danziger Hof WINTERGARTEN
codziennie
o godz. 5 herbatka z tańcami
Ferenzen Caspari Dancing Dolls
w rękach tańczących
wieczorem
REUNION
orkiestra balowa FRITZ FUCHS
od 12 w nocy
popisy taneczne
Balet Mona Lisa u Dancing Dolls
Krich Wolf, tancerzy my królowi
Znakomita kuchnia
Wyborowe wino

Wyprzedaż inwenturowa
20% rabatu od 5. 1. 1923
Konfekcja męska 20% rabatu
Artykuły męskie 20% rabatu
Konfekcja dziecięca i swetry 20% rabatu
Artykuły sportowe 20% rabatu
CARL RABE
Laaggasse 52 (31) SOPOT, Morska 48

Wrócić
Dr. LANGOWSKI
choroby skórne i weneryczne
St. Elisabethkirchengasse 7 (blisko dworca)
przyjmuje od 11-2, 6-8, w sobotę 11-1
Sztuczne zęby, plomby itd.
specjalność: złote korony, mościki itd.
Hirsch, (Polak) dentysta, Gdańsk
Breitgasse, narożnik I. Damm 1. Telefon 2922

Kalendarze
posiada w wielkim wyborze Księgarnia Ruch,
Kasub. Rynek 21.

Bluhms Weinpalast i Diele

Hauptstrasse Nr. 34 Wrzeszcz Hauptstrasse Nr. 34

Elegancki lokal zabaw

Codziennie wieczorem **Reunion**

w niedzielę

herbatka towarzyska

z artystycznymi atrakcjami i solo-

wymi występami, tańce i śpiewy.

Rosyjski kwartet

Akompaniament Jazz

Elegancki bar z ulubieńcem „MIXER JONNY“

Hotel Continental
Stadigraben 6-7 Gdańsk Telef. 680-3450
Naprzeciw dworca kolejowego

Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie 3
dostawę do domów
prywatnych

KAZDY
Kupiec
Finansista
Przemysłowiec
Pracownik handlowy
powinien bezwarunkowo abonować
Wszechpolski Przegląd Kupiecki
(dawniej „Pomorski Przegląd Kupiecki“)
który porusza wszelkie zagadnienia gospodarcze, dotyczące wszystkich
dziedzin życia handlowo-przemysłowego, a ponadto stale zamieszcza
prace z dziedziny nowoczesnej organizacji biurowej.
Wydawca: Związek Towarzystw Kupieckich.
Redaktor: M. Pacoszyński
Adr. Grudziądz, Kwidzińska 31. Tel. 737 i 193. Abonament kwartalny 850—mk.

Przegląd Przemysłowo-Handlowy
z dodatkiem
„Gazeta Giełdowa i Losowań“
Najpoczytniejsze czasopismo fachowe, poświęcone sprawom
„Przemysłu, Handlu i Finansów“. Ma zapewnione współ-
pracownictwo wybitnych sił fachowych.
Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką Mk. 8.000,—
Konto w P. K. O. Nr. 1465
Adres Redakcji i Administracji **Warszawa**, ul. Koszykowa 7.
Tel. 250—85. Skrzynka pocztowa Nr. 247. (7867)

Biegła
**książkowa-
korespondentka**
potrzebna od zaraz.
Zgłosz. przyjmuje pod Nr. 1 „Gazeta Gdańska“,
Stadtgebiet 12.

Generalna Agentura Przemysłowo-Handlowa oraz Komisowy Dom Zleceń
Karol Szewczyński
Telefon 138-01 WARSZAWA Trębacka 2 m. 3
Dostarcza w kraju i na eksport:
Szkło okienne wszelkich gatunków.
Terpetynę, smołę drzewną, dziegieć.
Drzewo budowlane i opałowe.
Kieplki dębowe i podkłady kolejowe.
Ślomie lniane i mączkę kartoflaną,
Gęsi żywe i bite — w ładunkach wagonowych i częściowych.
Poszukuje do kupna:
Kalafonję francuską i amerykańską.
Mydło do prania zagraniczne.
Łój dla mydlarzy — chemikalie.
Solidne firmy proszone są o składanie ofert.

Poszukujemy zaraz
**biegłej stenotypistki polskiej
i młodszego ksiązkowego**
Zgłoszenia osobiste pomiędzy godz. 3—5 popołudniu
Warszawskie Tow. Transportu i Żeglugi
Gdańsk, Hundegasse 117. 2

Żeglarz Polski
Le navigateur polonais The Polish sailor
Czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom żegluga morskiej i rzecznej. Szczegółowo uwzględnia potrzeby żegluga polskiej.
Komplet z roku 1922 w cenie 1500 marek pol-
skich dostarcza się niezwłocznie. Prenumeratę na
rok 1923 w wysokości 3600 mk. polskich rocznie,
1800 mk. półrocznie, 900 mk. kwartalnie, przyjmuje
się: Tęzew „Żeglarz Polski“ administracja miesięcz-
nika, przekazem pocztowym, lub wpłacając na konto
pocztowe P. K. O. Warszawa 170044.
Pismo w r. 1923 będzie się ukazywało z roz-
szerzonym działem handlowym i sportowym. Specjalny
stały dodatek: „Podróże morskie i Sport“ z ilu-
stracjami. Streszczenie francuskie i angielskie.
Wszyscy prenumeratorzy roczni, którzy
nadesłali przedpłatę przed 10 stycznia, otrzymają pod
opaską poleconą **bezpłatnie** jeszcze przed nadesła-
niem 1-go numeru 7887
Kalendarz Żeglarza Polskiego
na rok 1923 o obfitej treści fachowej, niezbędnej
dla marynarzy wojennych i handlowych, żeglarzy
rzecznych, rybaków morskich i handlowców. Cena

Biuralistkę

piszącą na maszynie i obe-
znaną ze stenografią, po-
szukuje natychmiast

Bank Ludowy,
Gdańsk, Jopengasse 47

Drobne ogłoszenia w Gazecie Gdańskiej

mają powodzenie!!!

Nienawiść litewska przeciw Polsce.

Kowno, 2 I. (PAT.) Litewski minister spraw zagranicznych Galwanauskas w wywiadzie z przedstawicielem „Echa Kowieńskiego” oświadczył między innymi: Litwa znajdowała się na konferencji rozbrojeniowej w Moskwie między dwoma walczącymi obozami: Rosją z jednej a Polską i państwami bałtyckimi z drugiej strony. Litwa występowała przeciw propozycji polskiej o pakcie wzajemnego nieatakowania się, gdyż uważała taki pakt za zbyt korzystny między państwami, które zawarły pokój na wieczne czasy. Litwa wystąpiła przeto z propozycją stworzenia obowiązkowego arbitrażu dla rozstrzygnięcia wszystkich sporów. W dalszym ciągu swego wywiadu Galwanauskas wystąpił gwałtownie przeciw Polsce, zarzucając jej myślnie rzekomo postępowanie w sprawie rozbrojenia, oraz przedłożenie konferencji nieprawdziwych jakoby cyfr o sile jej armii. Zdaniem Galwanauskasa Polska ma obecnie pod bronią 373 000 ludzi, podczas gdy Liga Narodów zezwoliła jej na utrzymywanie armii w sile 293 000 ludzi. Rząd sowiecki—oświadczył dalej Galwanauskas — wypełnił w zupełności swoje zadanie, odstawiając militarystę polski i wykazał krajom bałtyckim niebezpieczeństwo bliższego oparcia się o Polskę. Równocześnie wynik konferencji moskiewskiej dał rządowi sowieckiemu bogaty materiał do wewnętrznej i zagranicznej agitacji przeciw Polsce.

Sprawy polskie.

Traktat handlowy polsko-belgijski.

Z Brukseli donoszą oficjalnie:

Minister spraw zagranicznych Jaspar, oraz poseł polski hr. Sobański podpisali traktat handlowy polsko-belgijski, pierwszy, jaki podpisała Belgia od czasu zawarcia zawieszenia broni. Traktat ten opiera się na klauzulach największego uprzywilejowania. Równocześnie podpisany został układ, dotyczący mienia i interesów osób prywatnych, mający na celu zabezpieczenie wszystkich tych interesów, które ucierpiały wskutek wojny.

Komitet ekonomiczny Rady ministrów.

Na posiedzeniu z d. 29 ub. m. na wniosek p. ministra rolnictwa rozważał sprawę akcji rządowej, mającej na celu zapatrzenie producentów rolnych w niezbędne sztuczne nawozy. Po dłuższej dyskusji postanowiono polecić p. ministrowi skarbu, aby w porozumieniu z p. ministrem rolnictwa udzielił organizacjom rolniczo-handlowym kredytu w formie dewiz celem nabycia zagranicą niezbędnych nawozów sztucznych. Na wniosek p. ministra przemysłu i handlu uchwalono przyznać kredyt na poparcie rzemieślniczych składnic surowców, maszyn i narzędzi, oraz wydzierżawić Towarzystwu Transportowemu nieruchomości w porcie kłajpedzkim. Na wniosek p. ministra poczt i telegrafów zatwierdzono umowę, zawartą z Tow. Żegluga morskiej pod firmą Zjednoczone Korporacje Bałtyckie w Londynie co do przesyłek pocztowych z Gdańska do Nowego Yorku. Na wniosek p. ministra spraw wojskowych zgodzono się na zakupienie zagranicą niezbędnych dla wyżywienia armii tłuszczów.

O system oszczędności.

Prezes rady ministrów w porozumieniu z p. ministrem skarbu wystosował w związku ze sytuacją skarbową państwa do wszystkich ministerstw i naczelnych urzędów okólnik, w którym podkreśla krytyczną sytuację finansową Rzeczypospolitej, brak równowagi w budżecie i niedostateczną redukcję wydatków, poczem wzywa wszystkie czynniki państwowe, a w pierwszym rzędzie władze centralne do uświadomienia sobie powagi położenia. Kategorycznym warunkiem przygotowania akcji naprawy Rzeczypospolitej jest zastosowanie zasady bezwzględnej oszczędności w gospodarce państwowej. Wszystkie organa państwowe winny w wykonaniu tej zasady przystąpić do bezwzględnej przeprowadzenia rozumnie pojętej oszczędności. Zakres wydatków inwestycyjnych należy ograniczyć do kontynuowania prac już rozpoczętych, natomiast wszystkie inne nowe zamierzenia mają być z reguły zaprzeczone. Okólnik

cych i stworzenia nowych źródeł dochodu. Wojewoda tarnopolski, p. Olpiński, został zamianowany podsekretarzem stanu w Min. spr. wewn. Wojewoda poznański p. Celichowski objął stanowisko wojewody śląskiego, zaś na miejsce jego w Poznaniu zamianowany został p. Adolf Bniński.

Co słysząc na Pomorzu?

Znowu samobójstwo oficera.

Zwykła tragedia naszych żołnierzyków. — Na wojnie utracił zdrowie. — Zdemobilizowany ... otrzymuje 3000 mk. renty miesięcznej. ... Gdynia, 2 stycznia.

Ogromne wrażenie wywołało tu samobójstwo oficera, ś. p. Sowińskiego. Przybył on z Grudziądza do krewnych swych w Orlowie. W święta bawił w większym towarzystwie w Gdyni i pożegnawszy się w nocy, wyszedł, odbierając sobie życie.

Przyczyna samobójstwa była ta sama, która niejednemu już oficerowi polskiemu wcisnęła do ręki zabójcze narzędzie w chwili, gdy wszystko wokoło niego łamać się poczęło, gdy w oczy spieczera zaczęła cała groza rozpaczliwej sytuacji, z której niema bodaj wyjścia.

Był na froncie, walczył przeciw bolszewikom, szedł nieustraszenie na bój za najświętszą sprawę, za ojczyznę i nadstawił po bohatersku swą młodzieńczą 20 letnią zaledwie pierś, przeszła kula nieorzyziacielską. Po dłuższej chorobie przyszła do zdrowia, ale trudy i znoje przeżyte podczas wojny, niedostatek, w którym żył przez długie lata zmogły jego organizm, a zmogły go tem szybciej, że po zdemobilizowaniu, z powodu nadwątłego zdrowia nie dano mu żadnej posady i jakby z łaski w nagrodę za to, co uczynił dla ojczyzny, przyznano mu stałą, żebrzącą bodaj zapomogę w sumie 3000 marek miesięcznie! Bez posady i bez chleba — bez jutra, bez nadziei, że władze nasze, że rząd nasz zajmie się kiedykolwiek jego losem, że da mu chociażby możność jakiegokolwiek egzystencji i wegetowania, uznał młody polski bohater, który upuścił swej młodzieńczej krwi i złożył ją w daninie ukochanej ojczyźnie — że najlepszym rozwiązaniem kwestji będzie, jeżeli usunie się i nie będzie nadal ciężarem dla tych, którzy uznali dlań nagrodę 3000 marek za wystarczającą.

Takich, jak ś. p. Sowiński — mamy w kraju bardzo dużo i nie powinniśmy się dziwić, że szeregi bohaterów naszych, skazanych na nędzę i żebractwo, uszczuplać się będą wskutek powolnej agonji lub też dobrowolnego rozstania się z życiem.

Czas najwyższy, aby rząd polski, aby zwłaszcza ministerstwo spraw wojskowych zechciało zrewidować ustalone wobec zdemobilizowanych oficerów przepisy, urągające doprawdy wszelkim zasadom moralnego zobowiązania wobec tych, co za nas wszystkich kładli życie w ofierze.

Karne przekroczenia z pogranicza Polsko-Gdańskiego.

Niedozwolone wywozy żywności i waluty. — Słuszne wyroki sądu tczewskiego.

Wyroki sądu pokoju w Tczewie z 28 grudnia dają wyczerpujący obraz przewinień, jakie odgrywały się na pograniczu polsko-gdańskim. Dla wyjaśnienia należy dodać, że z powiatu tczewskiego zabroniony jest wywóz żywności do Gdańska.

Wspomnianymi wyrokami zostali zasądzeni:

1. Emil Wach z Gołębiewka za przemytnictwo żywności na 50 tysięcy mk. grzywny, za przebywanie w strefie nadgranicznej w nocnej porze na 5 tysięcy, razem 55 tysięcy marek grzywny wzgl. 1 miesiąc więzienia oraz konfiskatę dochodu ze sprzedaży aresztowanej żywności.
2. Aleksander Kunert z Tczewa za przekroczenie policyjne na 300 mk. grzywny, wzgl. 3 dni aresztu.
3. Robert Nemec z Małej Słońcy za przemytnictwo żywności do Gdańska na 1000 marek grzywny, wzgl. 5 dni więzienia, oraz konfiskatę dochodu ze sprzedaży żywności.
4. Konrada Fandziejewskiego z Kamionki za przemytnictwo żywności do Gdańska na konfiskatę dochodu ze sprzedaży tejże.
5. Julian Lehmann z Gdańska za przemytnictwo żywności do Gdańska na konfiskatę dochodu ze sprzedaży tejże.
6. Marja Bejer z Skórcza za przemytnictwo pieniędzy srebrnych do Gdańska na 3000 marek grzywny wzgl. 1 tydzień więzienia oraz konfiskatę 60 mk. w srebrze.
7. Józefa Kłm-wicz z Torunia za przemytnictwo pieniędzy srebrnych na 3000 mk. grzywny, wzgl. 1 tydzień więzienia oraz konfiskatę 38 mk. i 2 franków w srebrze.
8. Maksymilja Liche z Kutna za przemytnictwo pieniędzy do Gdańska na 50 tysięcy mk. grzywny, wzgl. 1 miesiąc więzienia oraz konfiskatę 50 rubli w złocie.
9. Klara HERSHEY z Bydgoszczy za przemytnictwo pieniędzy srebrnych do Gdańska na konfiskatę 32 sztuk srebrnych.
10. Teresa Dam z Tczewa za przemytnictwo 26 srebrnych łyżek do Gdańska na konfiskatę tychże.
11. Krystyna Weller z Tczewa za przemytnictwo 10 srebrnych łyżek do Gdańska na konfiskatę tychże.
12. Karol

wzgl. 1 tydzień więzienia oraz konfiskatę 12 mk. w srebrze.

13. Anna Giellich z Tczewa za przemytnictwo srebrnych pieniędzy do Gdańska na konfiskatę 20 mk. w srebrze.

14. Brunon Budzisz z Tczewa za przemytnictwo żywności do Gdańska na konfiskatę dochodu ze sprzedaży.

15. Bronisława Drywa z Komórka za nielegalne przekroczenie granicy na 5000 mk. grzywny, wzgl. 3 tygodnie więzienia.

16. Klara Kamowska z Łęga za niedozwolone przekroczenie granicy na 5000 mk. grzywny, wzgl. 3 tygodnie więzienia.

17. Marta Kamowska z Łęga za niedozwolone przekroczenie granicy na 5600 mk. grzywny, wzgl. 3 tyg. więzienia.

18. Edward Schneider z Gdańska za przemytnictwo żywności do Gdańska na konfiskatę dochodu ze sprzedaży tejże.

19. Nieznany na konfiskatę dochodu ze sprzedaży aresztowanej żywności.

20. Nieznany na konfiskatę 27 kg. sacharyny.

21. Jan Gburek z Gdańska za przemytnictwo żywności na konfiskatę dochodu ze sprzedaży tejże.

22. Brunon Grott z Tczewa na konfiskatę dochodu ze sprzedaży aresztowanej żywności.

23. Franciszek Pięchowski z Pinczyna na konfiskatę dochodu ze sprzedaży żywności.

24. Olga Pipke z Chelmy za przemytnictwo pieniędzy do Gdańska na konfiskatę 95 dolarów.

25. L. Trodien, kolejarz z Morzeszczyna, za przemytnictwo na konfiskatę 11 205 mk. niem., 32 820 mk. polskich, 1100 mk. niem. pożyczki wojennej oraz 37 łyżek srebrnych.

26. Anna Kropielewska ze Zdrojona za przemytnictwo na konfiskatę dochodu ze sprzedaży obłożonej aresztom żywności.

27. Nieznany na konfiskatę 38 kg. sacharyny.

28. Elżbieta Badzioch z Chojnic za włóczęgostwo na 1 tydzień aresztu.

Pelplin. (Napad rabunkowy.) W dniu 22 grudnia wieczorem na kasjerza Okręgowej Centrali Elektrycznej p. Gwizdańskiego, który wracał z świątecznym dla prąd elektryczny nieniedzielnym do domu, napadło na szosie pomiędzy Rombargiem a Białkami dwóch mężczyzn. Jeden wyskoczywszy na przejeżdżającego na rowerze z nienacka z za drzewa, obalł go na ziemię, drugi w tej samej chwili ubezwładnił go i wyciągnął mu z kieszeni 650 tysięcy marek, poczem się obaj ulotnili. Jeden z rabusiów został mimo ciemności przez napadniętego poznany. Polca jest na tropie tych bandytów. Jest to już drugi napad urządzony w ostatnim czasie na p. G.

Toruń. (Ceny idą w górę.) Począwszy od 2 stycznia żądają piekarze tutejsi za biały czterofuntowy chleb 2000 marek, za bułeczkę 50-gramową 70, a za 100-gramową 100 marek. Mimo obfitości zboża i maki podskoczyły ceny na chleb od razu o 25 procent.

Toruń. (Niebezpieczeństwo powodzi. — Włamanie do banku, w którym zamiat gotówki znaleziono likiery.) Wobec ruszenia Wisły i utworzonych poza Warszawą zatorów, zachodzi niebezpieczeństwo powodzi pod Toruniem. Władze tutejsze wydały odnośne zarządzenia.

**** Do Banku Handlowego przy ul. Mostowej 36** włamali się złodzieje, którzy przez otwór, zrobiony z piwnicy dostali się do wnętrza i zrabowali tam, — nie znalazłszy gotówki — 90 butelek likierów i wódek.

Tuchola. (Zwinięcie kopalni węgla.) Wielkie nadzieje, jakie pokładano co do eksploatacji dwóch kopalń brunatnego węgla pod Gostocinem, zawiodły zupełnie. Obie kopalnie „Olga” i „Aleksandra” zalane zostały wodą. — Właściciele kopalń każą wszystko zdemontować i usuwają maszyny. Wobec wysokich żądań robotników utrzymanie kopalni nie oplaca się zupełnie.

Grudziądz. (Ceny targowe. — Znowu napad bandycki.) Ceny rynkowe nie uległy niestety zmianie, a drożyzna daje się ludności coraz bardziej we znaki. Za funt masła żądano już 3500 marek, za mendel jaj 3000 marek. Funt zabitej gęsi kosztował 1500 mk., za kurę płacono 2500 mk. Za białą kapustę żądano 200 mk. a za czerwoną 300 marek za funt.

**** W jednej z pobliskich wsi dokonał napadu rabunkowego niejaki Bolesław Cichocki, robotnik, który po ciężkim poturbowaniu gospodarza Lukasa zrabował mu 100 000 marek polskich. Cichocki ubezwładnił najpierw gospodynię Lukasa, uderzając ją kilkakrotnie żelaznym drągami w głowę.**

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen.)

Po ferjach świątecznych:

Niedziela, 7 stycznia, dr. Franciszek Kubacz: „Obecna sytuacja polityczna”.

Niedziela, 14 stycznia inż. Zochowski: „Awiacja dni najnowszych”.

Niedziela, 21 stycznia, dr. Antoni Łangowski: „O budowie ciała ludzkiego”.

Niedziela, 28 stycznia, dyr. Marceli Scheffs: „Pańszczyzna w dawnej Polsce”.

Niedziela, 4 lutego, dr. Franciszek

Noworoczne rozważania na temat naszej sytuacji gospodarczej.

Warszawa, 2 I. (AW.) Z początkiem nowego roku dzienniki w obszernych artykułach zajmują się analizą stanu gospodarczego państwa w roku ubiegłym. Starają się też one wysnuć z niedomagań przeszłości wnioski na przyszłość. Ostatnie podsumowania bilansu za rok ubiegły dadzą się streścić w dwóch zdaniach: Co do produkcji to poszliśmy bardzo znacznie naprzód, co do skarbowości cofnęliśmy się znacznie w tył, przekreślając te zdobycze w dziedzinie walutowej, które poczyniliśmy z początkiem 1922 r. Produkcja rolnicza i przemysłowa była równa a częściowo przewyższała nawet przedwojenną, urodzaj ziemniaków był tak wyśmienity, że możemy postawić w Polsce cyfrę spożycia na głowę dziennie 70 funtów żyta 11 funtów, cyfra spożycia cukru dorównywała tylko angielskiej. Po odtrąceniu ilości potrzebnej na zapas, znaczną część produktów przeznaczyć można będzie na wywóz. Jednakże pomyślny ten rozwój przemysłu pogarsza znacznie położenie finansowe. Wystarczy zaznaczyć, że obieg banknotów w roku 1922 wynosił 661 miliardów, podczas gdy w r. 1922 tylko 229 miliardów. W tymże czasie ceny żyta podniosły się z 7 na 44 tysiące, pszenicy z 13 na 70 tysięcy. Coprawda przesycenie rynku pieniądzem papierowym i będąca z tem w związku drożyzna, są to objawy powojenne, spotykane nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, jak Niemcy, Austria itd. Ostatecznie wynikają dwa nakazy dla naszej przyszłej polityki gospodarczej: powiększenie produkcji i konieczność uzdrowienia stosunków gospodarczych, opartych jak dotąd na niezdrowych podstawach finansowych. Ostatnie wypadki wskazują na to, że tak w rządzie jak i w społeczeństwie dojrzała już myśl o konieczności sanacji skarbowości naszej.

Warszawa, 2 I. (AW.) Kurjer Polski omawiając ostatnie zarządzenia władz, stwierdza, że wszystko na to wskazuje, iż Polska uczyniła zasadniczy zwrot w gospodarce państwowej. Trzeba jednak stwierdzić, że życie gospodarcze nie od razu dostosuje się do sytuacji, zmienić się mającej. Z chwilą rozpoczęcia akcji sanacji Polska jak i inne kraje, stanie na przełomie, sytuacja może się nawet chwilowo pogorszyć a pierwszy okres stabilizacji może być nawet ciężki i cyfry przemysłu z roku 1922 będą narazie tylko cyframi rekordowymi. Jednakże normalny stan możliwy jest tylko przez wprowadzenie takiego chwilowego przełomu.

Wydawnictwa.

Podręczny Słownik Polityczny. Joachim Bartasiewicz, wydany nakładem księgarń Perzyński, Niklewicz z Ska, jest dziełem wielkiej doniosłości dla naszego życia publicznego. Przy ustroju demokratyczno-parlamentarnym, jaki nadała sobie odrodzona Polska, każdy obywatel winien znać i rozumieć pojęcia i terminy polityczne, z którymi ma ciągle do czynienia. Książka senatora J. Bartasiewicza daje możliwość łatwego przyswojenia sobie tych podstawowych wiadomości, które są niezbędne dla należytego spełniania obowiązków publicznych i jasnego ujmowania politycznych rzeczo- wyjaśnienia znaczenia kilku tysięcy najważniejszych terminów z dziedziny polityki, filozofii, prawa i ekonomji.

Słownik polityczny, zawierający 52 arkusze druku, jest ułożony w sposób alfabetyczny, co podnosi niezmiernie praktyczną jego wartość. Dzieło to jest niezbędne dla szybkiego zorientowania się w każdej dziedzinie polityki, dla jasnego pojmowania stosunków skomplikowane- go życia narodowego i państwowego. Jest one- cennym wzbogaceniem polskiej literatury naukowej i wielką pomocą przy ugruntowaniu zdrowych zasad polityki narodowej.

Wszelkie listy zwyczajne i rekomendowane

oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy adresować:

Zjednoczone Wydawnictwa
Dziennik Dalekich w Gdańsku

Kronika Gdańska.

Styczeń

5

Piątek

Dziś: Eugeniusza Jutro: Emilanny

Wschód słońca o godzinie —
Zachód o godzinie —
Wschód księżycy o g. — popoł.
Zachód o godzinie — rano.

Stan wody w Wiśle dnia 3 stycznia

	ostatnie	przewidywane
pod Toruniem	+ 3,01	+ 3,44
pod Chełmem	+ 3,14	+ 3,34
pod Kurzebrakiem	+ 3,74	+ 3,94
pod Tczewem	+ 4,24	+ 4,34
pod Schiewenhorst	+ 2,98	+ 2,96
pod Fordonem	+ 3,08	+ 3,30
pod Grudziądzem	+ 3,56	+ 3,56
pod Malborkiem	+ —	+ —
pod Einlage	+ 3,32	+ 3,30

* Wagony dla działwy szkolnej. Polska Dyrekcja kolejowa zawiadamia, że przy pociągach wychodzących z Sopotu o godz. 7,10 a z Wrzeszcza o 7,33 dołączony jest specjalny wagon dla działwy szkolnej. Z wagonu tego osoby starsze korzystać nie mogą.

* Nowe ceny maksymalne na mleko. Senat gdański ustanowił, że ceny na mleko mogą wynosić maksymalnie 140 marek za litr z dostawą przez właściciela do składu i mleczarni. W składach detalicznych kosztować będzie litr mleka 160 marek za litr.

* Znalezione zwłoki samobójcy. Zwłoki pomocnika handlowego Smenteka, który rzucił się przed kilkunastu dniami do Motławy odnaleziono teraz dopiero w pobliżu Bramy Żorawia.

* Łagodne powiaty i motyle. Nadszyczą łagodne powietrze, panujące od kilku dni w Gdańsku rozbudziło całą śpiącą przyrodę i można już zauważyć miejscami wypuszczające pączki bzu. Powszechne zdziwienie wywołało ukazanie się w kilku miejscach nawet motyli, z których przyniesiono jednego do redakcji — jako jedyny, osobliwy okaz.

* Wzrastająca drożyzna. Według podań urzędu statystycznego wzrosła drożyzna w Gdańsku w stosunku do listopada na żywność, mieszkanie, opał i światło o 52,5%. Ceny na odzież wzrosły o 36,2%. W stosunku do czasów przedwojennych wzrosły ceny na żywność, mieszkanie, opał i światło o 649 razy, na ubrania i t. d. o 1416 razy.

* Robotnicy portowi żądają 6400 mk. dziennie. Robotnicy portowi, których taryfa ustalona przed miesiącem upłynęła dnia 1 stycznia, zażądali podwyżki do wysokości 7500 marek dziennie. Po przeprowadzonych z pracodawcami pertraktacjach doszło o tyle do porozumienia, że robotnicy portowi kontentują się zarobkiem 6400 marek dziennie.

* Bezrobocie w Towarzystwie żeglownym „Wisła”. Robotnicy zatrudnieni w Towarzystwie żeglownym morskiej i rzecznej „Wisła” porzucili pracę i rozpoczęli bezrobocie. Pracodawcy nie zostali powiadomieni o przyczynach, które pracowników skłoniły do rozpoczęcia bezrobocia.

* Oliwa. W piątek, 5 stycznia b. r. odbędzie się w Oliwie w „Hotel Carlshof” am Carlsberg o godzinie 6 obchód gwiazdkowy dla dzieci szkolnych, połączony z teatrem amatorskim, śpiewami, deklamacjami i innem urozmaicheniem.

Wszystkich rodaków-Polaków zapraszamy

Komitet gwiazdkowy.

* Posiedzenie redaktorów gdańskich. Wczoraj po południu odbyło się w redakcji „Danziger Zeitung” posiedzenie zarządu redaktorów gdańskich. Z redaktorów polskich byli obecnie p. p. Cieszyński i Przybyszewski. Główną omowę obrad stanowiła sprawa urządzenia wieczornicy, której mają uczestniczyć przedstawiciele wszystkich tutejszych sfer. Czysty dochód z wieczornicy, mającej się odbyć 21 b. m. w salonach „Volkstagu” przeznaczony będzie na cele dobroczynne. Poruszono też sprawę zaproszenia dziennikarzy polskich na kilka dniowy pobyt do Gdańska — sprawa to będzie jednak dopiero aktualna na wiosnę.

* Zmiana programu w teatrze miejskim. Z powodu niedyspozycji p. von der Linden wystawia teatr miejski w piątek zamiast opery „Carmen” — operę „Fidelio”. Zakupione już na „Carmen” bilety mogą być zamienione przy kasie.

* Wysyłka towarów bez przeładowywania. Rż do niedawna nie było dozwolone wysyłać nadeszłych tu towarów bez przeładowania w dalszą drogę. Obecnie zezwoliła polska dyrekcja kolejowa na dalszy transport towarów bez przeładowania, o ile w przeciągu 4 godzin po nadejściu wagonu do Gdańska postawiony zostanie odpowiedni wniosek. Jedynie tylko co do transportu drzewa poczęła Dyrekcja pewne zastrzeżenia.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Konferencja paryska w stadium krytycznym.

Francja działać będzie na własną rękę.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Według ostatnich wiadomości znajduje się konferencja paryska w stadium wysoce krytycznym, gdyż dotąd nie zdołano jeszcze ustalić drogi i możliwości porozumienia. W tutejszych kołach rządowych panuje z tego powodu zrozumiałe zdenerwowanie i zaniepokojenie. Według ostatnich informacji, które nadeszły z Paryża, nosi się Francja istotnie z zamiarem rozpoczęcia wobec Niemiec zupełnie samodzielnej

akcji. Jako bardzo niepomyślną oznakę i zapowiedź uważają tu fakt, że Poincaré powiadomił delegację angielską zupełnie oficjalnie, że propozycja jej jest niemożliwa do przyjęcia i że nie może stanowić wogóle podłoża do jakichkolwiek dalszych dyskusyj. Delegacja angielska przy stała się naprawdę do zmodyfikowania swego planu, ale nie zdołała mimo to zadołować Francji.

Nocne posiedzenie francuskich ministrów.

Narada nad środkami w razie zerwania konferencji.

Przewidywany spadek marki niemieckiej.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wobec coraz mniejszych możliwości dojścia do porozumienia co do trzech, wysuniętych w konferencji propozycji, zwołano francuskich ministrów na naradę nocną. Nocne to posiedzenie poprzedziła narada, którą odbył Poincaré z prezydentem republiki Millerandem. Przebieg obrad trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko tyle, że zastanawiano się nad środkami,

jakie Francja będzie zmuszona samodzielnie zastosować wobec Niemiec na wypadek rozbicia układów.

Pisma tutejsze, a zwłaszcza Temps powiada, że w razie nie dojścia do porozumienia marka niemiecka zaczęła gwałtownie spadać, na co zresztą rząd niemiecki jest już przygotowany i do czego tendencyjnie zmierza, mając w tem ukryte jakieś cele.

Niemcy zbroją się potajemnie w dalszym ciągu.

W ciągu jednego miesiąca są w stanie wystawić 40 dewizyj nowocześnie uzbrojonych. — Sprawę tę poruszono w Izbie francuskiej.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W Izbie francuskiej podczas ponownego omawiania bilansu na rok przyszły poruszono między innymi sprawę wojennych przygotowań niemieckich. Poseł prawicowy Le Prevost De Launey wykazywał na podstawie zebranego materiału, że dozór komisji kontrolującej jest czysto iluzoryczny, gdyż Niemcy czynią poza Renem, a zwłaszcza w Bawarii i Prusach Wschodnich olbrzymie przygotowania wojenne. Po-

seł wykazywał, że Niemcy zreorganizowały zupełnie naczelną dowództwo i wszystkie ształy wojskowe, że fabrykują znowu materiał wojenny i rozbudowują zwłaszcza flotę napowietrzną. W pobliżu Zurychu urządzili Niemcy wielką fabrykę, wyrabiającą aeroplany bojowe. W ciągu miesiąca — mówił poseł — są Niemcy zdolne do wystawienia 40 dywizyj, uzbrojonych zupełnie nowocześnie i zaopatrzonych we wszelki materiał wojenny.

Turcja mobilizuje szesnaście roczników.

Ismet Basza otrzymuje instrukcje co do oporu. Panika w Konstantynopolu.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Ze Smyrny donoszą do pism paryskich, że rząd angielski nakazał natychmiastową mobilizację 4 roczników. Skoro roczniki te zostaną zmobilizowane, powołanych zostanie jeszcze 12 roczników pod broń. Mobilizacje te stoją w ścisłej łączności z wypadkami ostatnimi w Lozannie, skąd dochodzą wiadomości bardzo niepokojące.

Ismet Basza, przewodniczący delegacji

tureckiej otrzymał od rządu angielskiego nowe instrukcje co do trwania przy postawionych pierwotnie żądaniach. Wiadomość ta wywołała w Konstantynopolu wśród obywateli wielkie zaniepokojenie. Wysoki komisarz angielski nakazał obywatelom angielskim opuścić jak najszybciej miasto. W poniedziałek wyjechało 1600 Anglików, udając się do Malty i na Cypr.

Poincaré ocenia sytuację jako groźną i budzącą obawy

Nie dopuści on do zredukowania długów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Premier francuski Poincaré przyjął w gmachu Quai d'Orsay dziennikarzy francuskich, którym wyjaśnił w krótkich słowach stanowisko Francji. Zaznaczywszy na wstępie, że propozycje angielskie nie są wogóle możliwe do przyjęcia, oświadczył Poincaré w nieco podnieconym tonie, że największe rozgoryczenie i rozczarowanie wywołała przez Anglię propozycja co do utworzenia specjalnego komitetu, który

ma zastępować komisję reparacyjną, składającą się z przedstawicieli państw sojuszników i państw neutralnych. W komisji tej zasiadałby niemiecki minister finansów jako przewodniczący. Gdyby chciano pójść po niwli propozycji angielskich, to wszystkie długi niemieckie, zredukowane byłyby do 25 miliardów marek w złocie, a na to Francja absolutnie zgodzić się nie może.

O następstwo po Gen. Hakingu.

Warszawa, 3. 1. (AW.) Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku

ma być podobno mianowany Mac Donell, były urzędnik angielski w Egipcie.

O budowę portu w Toruniu.

Warszawa, 3. 1. (AW.) „Przegląd Wieczorny” rozpatrując pomysły rozwoju floty polskiej handlowej w roku ubiegłym, tudzież polskiego szkolnictwa

żeglarskiego, wyraża przypuszczenie, że budujący się obecnie port w Gdyni nie wystarczy na potrzeby i trzeba liczyć się z budową portu na Wiśle w Toruniu.

Niewiadomski domaga się

wykonania kary śmierci.

Warszawa, 3. 1. (AW.) Express Poranny donosi, że Niewiadomski wystosował wczoraj do sądu pismo, w któ-

twierdzi, pisze Express, że nie przyjmie ułaskawienia i domaga się wykonania kary śmierci.

Rozmaitości.

Najnowsze wynalazki w dziedzinie mody kobiecej. Nowe buciki i pantofelki, jakie można było widzieć na wystawie szewskiej w Londynie, odznaczają się nieprawdopodobnymi wprost pomysłami. Na damskie buciki używa się skóry wilka morskiego i skóry ogromnych ryb, pochodzących z zachodniej części Bałtyku. Skóra tych ryb jest żółtawej barwy, w cerkci. Nowość tą cieszy się wielkim popytem u pań. Na wieczorowych pantofelkach widnieją zamiast ulubionych dotychczas klamer metalowych i dżetowych, piękne kamee lub małe obrazki, artystycznie malowane. Naturalnie, by iność podziwiać te cuda, panowie muszą pochylić się, a nawet przykleknąć...

Niemniej i obuwie męskie odznacza się ekscentrycznością. Czarne buciki obszyte są górą skórą czerwoną, jasno-brązową lub białą. Bywają też buciki w paski czarne z niebieskim czarne ze złotem itd.

Małżeństwo wnuka z babką. George Eye, młodzieniec liczący lat 18 i jego babką lat 63 z Calais, Me., w Stanach Zjednoczonych urządzili sensacyjną ucieczkę do Kanady, gdzie wzięli ślub kościelny. Babcia podała wiek swój na 43 wiosen. Dopiero po ceremonii ksiądz dowiedział się, że „młoda para” są to bliscy krewni. Udał się natychmiast do Calais, przerwał ucztę weselną i zabrał dokument ślubny. Okazało się, że powodem małżeństwa był poprostu... interes. Babcia ma męża paralityka. G. Eye, syn jej córki najmłodszej utrzymuje rodzinę. Babcia więc lękając się, że może pomoc tę utracić, postanowiła wnuczka ze sobą ożenić. Paralityk mąż na to się zgodził, wnuczek również nie protestował i w rezultacie para wzięła ślub w Kanadzie.

Nowe działo dalekostronne. Dwaj francuscy oficerowie artylerji wynaleźli nowe działo, które przewyższa pod względem doniosłości swych pocisków słynną niemiecką „Grubą Bertę”, która ostrzeliwała podczas ostatniej wojny Paryż z odległości 200 klm. Nowe działo posiada przytem te zalety, że nie cofa się po strzale. Osiągnięto ją przez zaopatrzenie działa w specjalnie zbudowane otwory, przez które ulatniają się przy strzale gazy wydzielające się z prochu w kierunku, wywołującym cofanie się działa.

Prasa francuska wzywa parlament, by zwrócił uwagę na ów wynalazek.

New-York — miastem kościołów. Teraz nie Rzym, lecz New-York jest miastem, liczącym najwięcej kościołów, gdyż posiada on 1.344 domy modlitwy, Rzym zaś tylko 366. Podług wyznań kościołów protestanckich jest 916, katolickich 321 i 97 bożnic żydowskich. Z protestanckich kościołów 213 jest anglikańskich, 170 — luteranckich, 137 — metodystów, 146 — prezbiteriańskich, 195 — baptystów, 105 — reformowanych.

Smutny koniec Austrii. „New York Herald” i inne gazety nowojorskie urządziły zbiórke na biedną Austrię i przesłały 3000 dolarów różnym instytucjom dobroczynnym, głównie w Wiedniu. Tak więc Austria, ten kraj tak bogaty, który żył i rósł kosztem swoich Słowian, zubożała kompletnie, kiedy odjęto jej te źródła dochodu. Miarą zubożenia Austrii jest wzrost jej emigracji, a którym z przerażeniem mówią pisma wiedeńskie: 900 000 ludności austriackiej mieszka poza krajem, a z tego 570 000 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Południowej.

„Frankfurter Zeitung” donosi, że i dla Niemiec Ameryka chce zorganizować podobną pomoc ekonomiczną, jak dla Austrii, mając na względzie głównie dzieci, młodzież akademicką i stan średni.

Zamknięcie kabaretu „Simplicissimus” w Monachjum. Monachjum, które stworzyło własny styl malarstwa, posiadało nie tylko pismo satyryczne „Simplicissimus”, lecz i kabaret artystyczny tejże nazwy. Kabaret ten obecnie zamknięto i do lokalu jego wprowadza się bank. Ten kabaret tak miły dla monachijczyków, jak dla Krakowian Jama Michalikowa, gościł w swych ścianach niejednego z polskich malarzy, studiujących w Monachjum i niejednego literata, że tylko wspomnimy Stanisława Przybyszewskiego. Zbierali się tam autor „Młodości”, Max Halbe, Frank Wedekind i inni. Tu śpiewał pieśni proletariackie Ludwik Scharf i tańczyła Izadora Duncan. Tu bywała niemiecka Mimi Pinson — mała Marjetta, która włamała się raz do biura, by przepisać na maszynie liryki swego przyjaciela, jak opowiada o tem Klabund w swej książeczce.

Paskarstwo zwyciężyło sztukę.